

Pakistan jest po stronie Iranu w konflikcie z Izraelem

21 czerwca 2025

Pakistan zadeklarował poparcie dla Iranu w toczącym się konflikcie z Izraelem, co tłumaczy m.in. ujawnieniem prób sabotażu jego infrastruktury jądrowej przez izraelskich operatorów dronów podczas kryzysu indyjsko-pakistańskiego w maju tego roku.



Oficjalnie Islamabad zaprzecza udzielaniu jakiegokolwiek wsparcia wojskowego Teheranowi, jednak wiele wskazuje na głęboką strategiczną reorientację. Pakistan i Chiny zacieśniają współpracę z Iranem, w czasie gdy Izrael intensyfikuje działania militarne.

14 czerwca odbyły się pilne rozmowy między irańskim ministrem spraw zagranicznych Abbasem Araghchim a jego chińskim odpowiednikiem Wang Yi. W tym samym czasie prezydent Iranu Masoud Pezeshkian rozmawiał telefonicznie z premierem Pakistanu Shehbazem Sharifem, który zadeklarował „zdecydowaną solidarność” z narodem irańskim. Islamabad oświadczył, że „w tej krytycznej godzinie stoi po stronie Iranu”.

Choć doniesienia o przybyciu pakistańskich delegacji wojskowych do Teheranu zostały oficjalnie zdementowane, kontekst sytuacji wskazuje na rosnącą współpracę. Równolegle Chiny podpisały z Iranem umowę na przekazanie systemu nawigacyjnego BeiDou, co znacząco zwiększa precyzję irańskich rakiet.

Pakistan zaprzecza również dostawom rakiet do Iranu, jednak w irańskim parlamencie pojawiły się głosy publicznego uznania dla pakistańskiej postawy. „Dziękujemy, Pakistanie!” – skandowali posłowie. To sygnalizuje odejście od dotychczasowej

neutralności w stronę wyraźnego sojuszu antyzachodniego.

Warto przypomnieć, że jeszcze na początku 2024 roku Iran przeprowadził atak rakietowy na pakistańską prowincję Beludżystan, co spotkało się z natychmiastowym odwetem Islamabadu. Dzisiejsza „zdecydowana solidarność” obu krajów byłaby wtedy nie do pomyślenia.

Interesy Chin w Iranie i Pakistanie są ściśle związane z inicjatywą Pasa i Szlaku (BRI). Porty w Gwadarze (Pakistan) i Chahbaharze (Iran) są kluczowe dla zachodnich szlaków handlowych Pekinu. Dodatkowo Chiny dostarczają Pakistanowi zaawansowaną technologię wojskową, w tym myśliwce J-10 i systemy obrony powietrznej HQ-9.

Nową logikę geopolityczną można streścić słowami: „Wróg mojego przyjaciela jest moim wrogiem”. Tak powstaje trójstronny sojusz Teheranu, Islamabadu i Pekinu przeciwko Izraelowi i Zachodowi.

Izraelskie ataki na irańską infrastrukturę wojskową i nuklearną postrzegane są przez Teheran jako element szerszej strategii Zachodu, skierowanej przeciw niezależnym państwom muzułmańskim. Po Iraku, Syrii i Libii – Iran, a być może w dalszej kolejności Pakistan, mają być kolejnymi celami tej polityki „powstrzymywania”.

Potwierdzają to wypowiedzi pakistańskich ekspertów ds. bezpieczeństwa – w czasie ostatniego konfliktu z Indiami izraelskie drony miały próbować zaatakować pakistańskie obiekty nuklearne. Próba została jednak udaremniona przez pakistańskie siły obrony.

Źródło z pakistańskiego MSZ poinformowało serwis „The Cradle”, że Islamabad ostrzegł USA przed groźbą eskalacji jądrowej, jeśli Izrael użyje broni atomowej przeciw Iranowi. „Konsekwencje sięgnęłyby daleko poza Iran” – ostrzeżono.

Minister obrony Pakistanu, Khawaja Asif, wywołał kontrowersje

swoim wpisem w serwisie X, w którym obraźliwie określił irańskiego pretendenta do tronu Rezę Pahlawiego. Słowa te ilustrują emocjonalne nastawienie Islamabadu wobec przeciwników Teheranu.

Analitik wojskowy Bilal Khan (Quwa Defence News & Analysis Group) twierdzi, że Pakistan jest pod rosnącą presją USA, Indii i Izraela, którzy mają dążyć do osłabienia jego programu nuklearnego. Islamabad przygotowuje się na ewentualne działania Izraela, m.in. poprzez zakup chińskich myśliwców stealth J-35 i nowych systemów obrony powietrznej.

Choć Pakistan oficjalnie nie zadeklarował militarnej pomocy Iranowi, dyplomatycznie staje po jego stronie. Islamabad poparł irański wniosek o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ i potwierdził jego prawo do samoobrony. Wspólnie z Rosją, Chinami i Algierią Pakistan tworzy nową dyplomatyczną oś współpracy eurazjatyckiej.

Generał Asim Munir, szef pakistańskich sił zbrojnych, został ostatnio wezwany na zamknięte spotkanie w kwaterze głównej amerykańskiego Centralnego Dowództwa (CENTCOM) na Florydzie. Jego nieobecność na paradzie wojskowej w Islamabadzie wzbudziła spekulacje. Źródła sugerują, że rozmowy w USA mogą być dla Pakistanu trudne.

Czy wizyta Munira doprowadzi do zmiany kursu, czy raczej umocni nowy sojusz z Teheranem i Pekinem – na razie kwestie te pozostają otwarte. Jedno jest jednak pewne: Pakistan nie stoi już z boku.

Autorstwo: F.M. Shakil

Źródło zagraniczne: [TheCradle.co](https://thecradle.co)

Źródło polskie: WolneMedia.net